

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/225093,Obchody-82-rocznicy-Zbrodni-Wolynskiej-w-Chelmie.html>
13.04.2026, 06:16



[Następny](#)

[Powrót](#)

Obchody 82. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej w Chełmie

11 lipca 2025 r. w Chełmie odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę Krwawej Niedzieli. W obchodach udział wzięli Prezydent elekt RP, prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki.

11.07.2025

[Wołyń Zbrodnia Wołyńska](#)

Obchody rozpoczęła msza święta w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, sprawowana w intencji ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli w marszu pamięci na teren Muzeum przy ul. Hrubieszowskiej 102, gdzie odbyła się główna część obchodów.

Podczas uroczystości głos zabrał Prezydent elekt RP, prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki. Przypomniawszy, że Zbrodnia Wołyńska, w której życie straciło około 120 tysięcy Polaków, pozostaje nie tylko bolesnym rozdziałem historii, ale i wciąż żywą raną w świadomości narodowej. Podkreślił, że była to zbrodnia szczególnie okrutna - sąsiedzka, rabunkowa i systematyczna - dokonana na polskiej ludności cywilnej wyłącznie z powodu jej narodowości. Zaznaczył również, że domaganie się prawdy i możliwości godnego pochówku ofiar nie wynika z chęci zemsty, lecz z potrzeby sprawiedliwości i szacunku dla pamięci:

- Nie możemy zgodzić się na to, że odmawia się nam, Polakom, prawa do pochowania ofiar ludobójstwa wołyńskiego. Bo nie o zemstę oni wołają - wołają o krzyż, wołają o grób, wołają o pamięć.

Wydarzenie zakończyło się koncertem „Pieśni Pustych Nocy” w wykonaniu Starosielskiego Bractwa Śpiewaczego.

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele parlamentu, samorządów, stowarzyszeń, Wojska Polskiego, harcerstwa, rodziny wołyńskie oraz mieszkańcy Chełma.

Obchodom towarzyszyły wernisaże wystaw IPN:

- „Wołyń 1943. Ofiary, relacje, miejsca pamięci”. Miejsce prezentacji: 11 lipca - ul. Hrubieszowska 102; od 12 lipca - Skwer Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej
- „Kościoły i kaplice na Wołyniu z obrazami Włodzimierza Sławosza Dębskiego”. Miejsce prezentacji: 11 lipca przy ul. Hrubieszowskiej 102.

Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Filip Musiał: Rzeź Wołyńska - ludobójstwo zapomniane?

11 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonałiści zaatakowali Polaków w 99 miejscowościach przedwojennego województwa wołyńskiego na Kresach - wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. Dla upamiętnienia tego dnia, nazywanego Krwawą Niedzielą, co roku obchodzimy

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

W latach 1943-1945 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej ukraińscy nacjonaści wymordowali od 80 do 120 tys. Polaków. Precyzyjna liczba ofiar nie jest możliwa do ustalenia. Celem zbrodniarzy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (banderowców) i Ukraińskiej Powstańczej Armii było wyniszczenie polskiego żywiołu na terenach, które uznawali za ukraińskie. W konsekwencji planowego ludobójstwa kilkaset tysięcy Polaków, ratując się przed okrutnie zadawaną śmiercią, torturami i okaleczeniem, uciekło z tych terenów.

Rzeź Wołyńsko-Galicyska

W 1942 r. działająca od dwudziestolecia międzywojennego Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów rozpoczęła formowanie oddziałów zbrojnych nazwanych później Ukraińską Powstańczą Armią. Już od końca 1942 r. jednym z celów jej ataków stała się ludność polska zamieszkująca przedwojenne polskie Kresy - przede wszystkim dawne województwo wołyńskie. W lutym 1943 r. w czasie Konferencji OUN podjęto decyzję o usunięciu ludności nie-ukraińskiej z terenów uznawanych przez ukraińskich nacjonalistów za ziemie ukraińskie. W praktyce ostrze ich działań wymierzone zostało przeciwko ludności polskiej zamieszkującej tereny na wschód od Sanu. Początkowa presja połączona z zastraszaniem i pierwszymi morderstwami na polskiej ludności, zwłaszcza wiejskiej, od początku 1943 r. przerodziła się w systematyczne działania eksterminacyjne. Ogarnęły one przede wszystkim Wołyń - z punktem kulminacyjnym w 1943 r. - oraz część wschodniej Małopolski, gdzie do szczególnego nasilenia antypolskich działań doszło rok później. Fizyczna eliminacja miała oczyścić tereny przedwojennych polskich Kresów południowo-wschodnich z pierwiastka polskiego.

Za datę symboliczną dla Rzezi Wołyńskiej uznaje się 10 lipca 1943 r., kiedy bojownicy UPA rozerwali koźmi wysłanego na pertraktacje z nimi przedstawiciela Polskiego Państwa Podziemnego Zygmunta Rumla. Po tej zbrodni rozpoczęła się masowa rzeź ludności polskiej na Wołyniu, a później w Małopolsce Wschodniej. Szacuje się, że ukraińscy nacjonaści, wspierani przez chłopstwo, zaatakowali Polaków zamieszkałych w 4300 miejscowościach. W pobliżu zniszczonych wsi i chutorów pozostały bezimiennie masowe doły grobowe kryjące - najczęściej okaleczone - ciała polskich mieszkańców Kresów. Ludobójstwo Polaków zyskało miano Rzezi Wołyńskiej (nazywanej też Rzezią Wołyńsko-Galicyską). Celem ukraińskich nacjonalistów była jednak nie tylko fizyczna eliminacja polskiej społeczności, ale także wykarczowanie śladów świadczących o wielowiekowej obecności polskiej na Kresach. Dlatego równoległe z aktem ludobójstwa niszczyli polskie dobra kulturalne, zabytki, uderzali w kresową gospodarkę, wypalając polskie siedliska do fundamentów, ze szczególną zjadłością niszcząc katolickie kościoły.

Odzyskiwana pamięć

„Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” - głosi napis na pomniku ofiar ukraińskich nacjonalistów na krakowskim cmentarzu Rakowickim. Pamięć o Rzezi Wołyńsko-Galicyskiej z trudem jednak powraca do społecznej świadomości. W latach PRL starano się o tej zbrodni nie mówić, z jednej strony dlatego, że kluczowe dla tego dramatu wydarzenia rozgrywały się na zagarniętych przez ZSRS polskich Kresach, z drugiej strony dlatego, by nie wzbudzać niechęci do jednego z narodów tworzących sowiecką wspólnotę. Nawet po 1989 r. początkowo - wydaje się, że ze względów geopolitycznych - problem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów był marginalizowany. Dopiero w 2013 r., w siedemdziesiątą rocznicę tej zbrodni, nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. Pomnik ofiar Rzezi umiejscowiony w Warszawie

i coraz liczniejsze uroczystości martyrologiczne zaczęły przynosić efekt. Być może jednak na społecznej świadomości zaważył element często niedoceniany przez historyków – a więc film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* wyprodukowany w 2016 roku. Nie rozstrzygając, co miało na nas większy wpływ – czy działania edukacyjne, czy filmowa popularyzacja tematu – nie ulega wątpliwości, że wiedza o zbrodni stała się powszechniejsza. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2018 r. już 37% respondentów twierdziło, że „wiele słyszało” o zbrodniach, jakie miały miejsce na Wołyniu w 1943 r. Dla porównania – dziesięć lat wcześniej było to raptem 20%. Wzrósł też odsetek osób, które „coś słyszały” (z 39% w 2008 r. do 44% w 2018 r.), spadł zaś znacząco odsetek osób, które o Zbrodni Wołyńsko-Galicyjskiej nie wiedzą nic (z 41% w 2008 r. do 19% w 2018 r.).

Co ważne, ta historyczna wiedza nie wpływa na ocenę współczesnych relacji polsko-ukraińskich. Według tego samego badania CBOS 64% badanych uznaje, że pojednanie między Polakami a Ukraińcami jest możliwe (5%, że całkowicie możliwe; 59% że raczej możliwe), 15% nie wie, zaś tylko 21% uznaje je za niemożliwe (ale z tego tylko 1% za całkowicie niemożliwe, pozostałe 20% za raczej niemożliwe). To budujące dane, biorąc pod uwagę, że jednocześnie tylko 23% z nas uważa, że wspólna historia Polaków i Ukraińców nas łączy, a aż 60% uznaje, że przeszłość nas dzieli (52% – że raczej dzieli, 8% – że zdecydowanie dzieli), 17% uważa, że trudno powiedzieć.

Między historią a współczesnością

Pamięć o ofiarach ukraińskich nacjonalistów jest obowiązkiem Rzeczypospolitej, która w warunkach wojny i okupacji nie mogła swych obywateli obronić. Nie mniej ważna jest pamięć o „sprawiedliwych Ukraińcach”, którzy ryzykując własne życie, ratowali Polaków. Ostrzegali przed niebezpieczeństwem, udzielali pomocy, ukrywali... Jest szczególnie istotne, by współczesna Polska dopominała się właśnie o docenienie tych, którzy z różnych względów stawali w obronie mordowanych Polaków i często ginęli razem z tymi, których chcieli od śmierci czy tortur uchronić.

Polska i Ukraina znajdują się dzisiaj w niełatwej sytuacji. Z jednej bowiem strony w naszym interesie jest opisanie i spopularyzowanie wiedzy o martyrologii ludności kresowej. Poszerzenie historycznej świadomości o jednym z najbardziej dramatycznych aktów ludobójstwa w XX-wiecznej Europie. Ludobójstwa zapomnianego, a trzeba wiedzieć, że ta amnezja przynosi cierpienie żyjącym jeszcze Kresowianom, ale także ich potomkom. Trauma Rzezi Wołyńskiej, jeśli ma zostać przezwyciężona, musi zostać uświadomiona przez Ukraińców i przez inne narody. Musi zostać trwale wpisana w dramatyczną historię Europy dwudziestego stulecia.

Jednak z drugiej strony bieżące interesy geopolityczne, współczesna sytuacja Ukrainy i interes międzynarodowy Rzeczypospolitej skłaniać nas powinny do zbliżenia z Kijowem. Rosja jest natomiast zainteresowana konfliktowaniem Polski i Ukrainy – także poprzez wzmacnianie sporów i wzajemnych urazów o charakterze historycznym. Ten problem pogłębia niezrozumiały dla nas proces heroizacji UPA dokonujący się w dzisiejszej Ukrainie. Dla nas OUN i UPA były organizacjami zbrodniczymi, zaś nasi wschodni sąsiedzi, poszukując wyrazistego symbolu działań antyrosyjskich, zwracają się właśnie do spuścizny ukraińskich nacjonalistów – czasem nie mając wiedzy o zbrodniach dokonywanych przez UPA, częściej – bagatelizując je.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy Warszawa i Kijów będą w stanie przezwyciężyć ten wynikający z historii, ale silnie ciążyący nad współczesnością konflikt interesów.

Źródło danych:

Dowiedz się więcej:

- [Materiały IPN na temat Zbrodni Wołyńskiej](#)

[Poprzedni Strona](#)

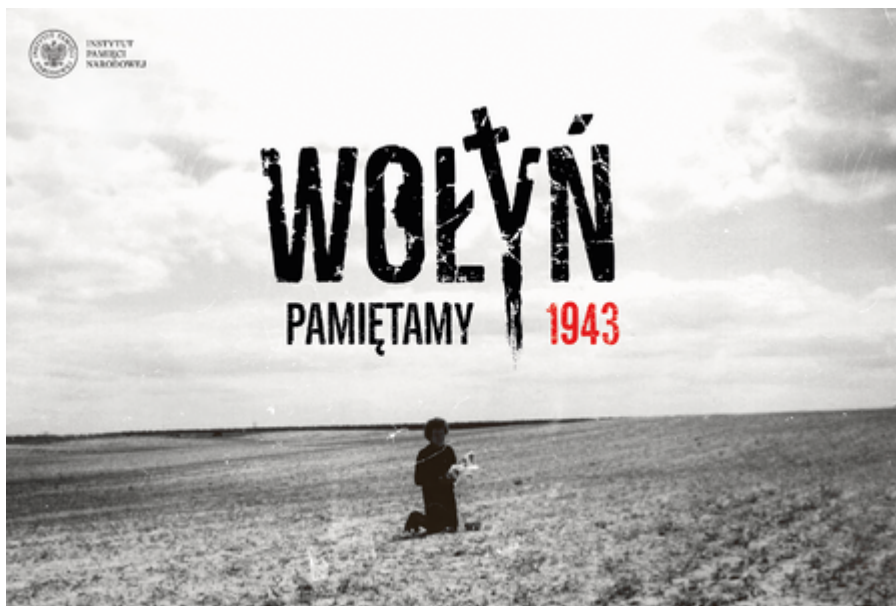
[Następny Strona](#)

Chełm

Wołyń, Zbrodnia wołyńska

Uroczystości

Powiązane wiadomości



82. rocznica Zbrodni Wołyńskiej - działania Instytutu Pamięci Narodowej